

11-ty dzień rozprawy

8/1

MN/WO.

Świadek podał co do swej osoby: Kalmusowa Zofia, lat 39, rzeźbiarka, zamężna, wyznanie rzym.-kat., w stosunku do stron obca.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok. Cyprian: Zwalniamy od przysięgi.

Adw. Umbreit: Zwalniamy od przysięgi.

Przew.: Trybunał postanowił za zgodą stron przesłuchać świadka bez przysięgi. Upominam świadka o obowiązku zeznawania prawdy i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie.

Oskarżenie wysunęło dodatkowy dowód ze świadka, na okoliczność wycofania kobiet ciężarnych z komór gazowych pod warunkiem, że dokonają własnoręcznie uduszenia dziecka.

Co o tych okolicznościach świadkowi wiadomo?

Śwd. Kalmusowa: Do Oświęcimia przyjechałam 12 sierpnia 1944 roku z powstania warszawskiego. Byłam jedną z kilkuset kobiet w ciąży. Tam urodziłyśmy dzieci. Co do Polek nie stosowano specjalnych represji. Bicie i sporadyczne wypadki znęcania się były. Natomiast w listopadzie 1944 r., kiedy przebywałam w szpitalu, przyprowadzono pewnego dnia około 50 Żydówek węgierskich i słowackich w ciąży. Z niektórymi nawiązałam kontakt. Okazało się, że były one zwolnione z komór gazowych na skutek wstawiennictwa dr Eny, Żydówki węgierskiej, która była przyjaciółką Niemca dr Thiele. Ona spowodowała wycofanie tych kobiet z komory gazowej, gdzie przebywały od 3 dni bez pożywienia oczekując na śmierć, dlatego, że były w ciąży. Ale ginekolog, dr Konieczna, ~~ponieważ~~ otrzymała rozkaz zrobienia tzw. porządku ze stanem tych kobiet.

11-ty dzien

A więc mniej ~~XXXX~~ zaawansowanym w ciąży musiała usunąć ciążę, innym przyspieszyć poród.

Matki, których dzieci żyły, miały je własnoręcznie pozabawić życia. Nie mogły się na to zgodzić. Nie wierzyły, że to może nastąpić. Więc dzieci te żyły przez tydzień lub dwa.

Kiedy nadszedł termin wypisania ze szpitala tych chorych,

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów



11-ty dzień rozpraw.

8/2.

MN/WO.

1150

Personel szpitalny przestrzegał je przed losem, jaki już je spotka. Wyraźnie mówiono, że z dziećmi mogą trafić tylko do komina, bez dzieci mają szansę na uratowanie życia, jako siły robocze. Termin był krótki, do rana miał nastąpić porządek.

Rozpoczęła się straszna scena. Pamiętam obrazek /świadek płacze ze wzruszenia i przez chwilę zachowuje milczenie/ gdzie Żydówka zmagala się ze sobą okrutnie, nie mogąc zamordować swego dziecka. Przykrywała je kocem, po chwili odrzucała koc i tuliła. Do rana dziecko już nie żyło, a matka z obłąkaniem w oczach tuliła trupa.

Przew.: Uważam tę sprawę za wyczerpaną.

Czy strony nie mają pytań do świadka? /Nie./

Świadek jest wolny.

Zarządzam 10-minutową przerwę.